

Sygn. akt II Ca 238/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Przemysław Grochowski

Sędzia Sądu Rejonowego Marta Postulska-Siwek (del.) Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Szumiło

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2014 roku, w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w R.

przeciwko (...) Pogotowia (...) Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w B.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 22 listopada 2013 roku, sygn. akt I C 295/11

I. oddała apelację;

II. zasądza od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w R. na rzecz (...) Pogotowia (...) Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w B. oraz na rzecz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty po 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt II Ca 238/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 listopada 2011 roku (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w R. wniosła o zasądzenie od (...) Pogotowia (...) Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w B. kwoty 5.535 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 października 2011 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu podała, że w dniu 15 września 2011 roku karetka pogotowia ratunkowego marki M. nr rej. (...), stanowiąca własność strony pozwanej, najechała na blokadę parkingową na osiedlu (...) w R., w wyniku czego blokada parkingowa została uszkodzona. Koszt naprawy blokady wyniósł 5.535 zł. Pozwany odmówił zapłaty odszkodowania uważając, że przyczyną uszkodzenia blokady była usterka sterowania. Jako podstawę prawną roszczenia powódka wskazała art. 435 § 1 k.c.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Domagała się również zawiadomienia (...) S.A. V. (...) o toczącym się sporze i wezwania go do udziału w sprawie.

W uzasadnieniu wskazano, że blokada parkingowa samoczynnie się podniosła i uderzyła w podwozie pojazdu w momencie, gdy karetka opuszczała bramkę. W dalszej kolejności przeprowadzono szczegółowe rozważania co do braku odpowiedzialności pozwanego z art. 435 k.c., natomiast w kontekście odpowiedzialności z art. 436 k.c. podniesiono,

że brak jest związku przyczynowego między ruchem karetki a uszkodzeniem blokady. Jednocześnie wskazano, że samoczynne podniesienie się blokady w momencie, kiedy znajdowała się nad nią karetka miało cechy działania siły wyższej. Pozwany wywodził również, że winę za powstanie szkody ponosi strona powodowa, która nie zadbała o właściwe i sprawne działanie blokady mimo, że problemy z blokadą, polegające na jej automatycznym przedwczesnym podnoszeniu się, wystąpiły już w przeszłości. W ocenie strony pozwanej brak jest również podstaw do zastosowania art. 415 k.c., z uwagi na bark winy kierowcy karetki.

Na wniosek pozwanego postanowieniem z dnia 16 lipca 2012 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zawiadomił o toczącym się postępowaniu (...) S.A. V. (...) w W.. Ubezpieczyciel przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego i pismem z dnia 31 sierpnia 2012 roku wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Przyznał, że do przedmiotowego zdarzenia doszło w okresie obowiązywania polisy KM-A nr (...). Wskazał, że akceptuje pogląd pozwanego, jednocześnie podniósł, że w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do zastosowania art. 435 w zw. z art. 436 k.c. z uwagi na zaistnienie przesłanek egzoneracyjnych – winy poszkodowanego i siły wyższej. Wywodził również, iż brak jest podstaw do zastosowania art. 415 k.c. Niezależnie od powyższego interwenient zakwestionował także wysokość szkody.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 roku oddalił powództwo (pkt I), tytułem zwrotu kosztów procesu zasądził od powodowej Spółdzielni na rzecz pozwanego kwotę 1.217 zł (pkt II) i na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 1.317 zł (pkt III), nakazał zwrócić z kasy Sądu powodowi kwotę 14,35 zł (pkt IV).

Za podstawę tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przyjął następujące ustalenia faktyczne:

Dnia 15 września 2011 roku zespołowi karetki nr (...) marki M. (...) nr rej. (...), należącej do powoda, został zlecony transport sanitarny pacjentki z osiedla (...) do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w R.. Karetka prowadzona była przez M. T.. Dojazd pod blok nr (...), w którym przebywała pacjentka był możliwy z trzech stron, w tym jeden od strony parkingu, do którego wjazd był zabezpieczony przez blokadę w postaci metalowego cylindra o średnicy 210 mm i wysokości 500 mm, ustawionego na środku wjazdu. Powyższa blokada należała do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w R.. Kierowca karetki po przyjechaniu na wskazane osiedlenie wybrał wjazd pod blok nr (...) przez parking osiedla, gdyż od tej strony uliczka dojazdowa była mało ruchliwa, a nadto umożliwiała to dojście pod blok bez potrzeby przechodzenia przez jezdnię. Po przyjechaniu na miejsce, blokada wjazdu była wysunięta. Kierowca zatrzymał samochód przed blokadą i wraz z ratownikiem udał się do mieszkania pacjentki, gdzie okazało się, że jest ona w ciężkim stanie i zachodzi potrzeba zniesienia jej do samochodu. Kierowca zszedł do pojazdu po nosze, wówczas okazało się, że za karetką stoją dwa samochody. Kierowca pierwszego z nich zaproponował, że wpuści karetkę na parking. Opuścił wówczas pilotem blokadę i karetka wjechała na parking, a za nią kolejne pojazdy. Kierowca karetki zatrzymał samochód kilka metrów przed blokadą, wówczas osoba, która umożliwiła mu wjazd na parking, ponownie zaproponowała, że opuści blokadę, co też uczyniła posiadany pilotem. Kierowca karetki podjechał pod opadającą blokadę, a kiedy słupek blokady opuścił się całkowicie, kierowca ruszył by wyjechać z parkingu. W pewnym momencie poczuł szarpnięcie i uderzenie z tytułu samochodu, blokada w trakcie przejazdu zaczęła się bowiem podnosić i uderzyła w tył podwozia karetki. Kierowca zatrzymał się i wyszedł z pojazdu. Okazało się, że blokada jest uniesiona do góry, a jej górna część leży obok potrzaskana. O zaistniałym zdarzeniu M. T. poinformował Komendę Powiatową Policji w R., która nie wszczęła postępowania w tej sprawie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że podobna sytuacja, gdy zaporę podniosła się w trakcie przejazdu przez nią samochodów, miała już miejsce kilkakrotnie i doprowadziła do uszkodzenia przejeżdżających pojazdów.

(...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w R., zleciła naprawę uszkodzonej blokady profesjonalnej firmie prowadzonej przez K. W., który za wykonaną usługę wystawił fakturę VAT (...) z dnia 14 września 2011 roku na kwotę 5.535 zł. Koszty naprawy poniósł właściciel blokady.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że w odległości 230 cm od zapory na jezdni zaznaczona jest biała linia, wskazująca miejsce zatrzymania się pojazdu przed wykonaniem czynności otwierania zapory. W odległości 180 cm od zapory rozpoczyna się działanie pętli indukcyjnej, blokującej zaporę w dolnym położeniu do momentu całkowitego przejazdu

samochodu nad zaporą. W czasie podnoszenia się zapory diody na zaporze świecą światłem pulsacyjnym. Zapora nie została zabezpieczona i oznaczona innymi znakami sygnalizacyjnymi, a jedynie informacją „uwaga blokada parkingu”.

(...) ZOZ w B. miał zawartą umowę ubezpieczenia OC z (...) S.A. V. (...) w W..

Powyższe ustalenia Sąd pierwszej instancji poczynił na podstawie szczegółowo wskazanych dowodów z zeznań świadków, dokumentów, opinii biegłego, nagrania monitoringu, które uznał za w pełni wiarygodne.

Sąd podkreślił, że zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia - A. K., Z. K. jak i jego uczestników - D. K. i M. T., są zgodne co do momentu podniesienia się blokady w trakcie końcowego przejeżdżania przez blokadę karetki pogotowia, jak i okoliczności wjazdu i wyjazdu karetki ze wspomnianego parkingu.

Sąd uwzględnił również opinię biegłego Z. S. uznając, że została ona sporządzona zgodnie z tezą dowodową, rzetelnie i szczegółowo wyjaśnia przedłożone do zaopiniowania okoliczności. Nie była nadto kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo nie jest zasadne.

Sąd przywołał treść art. 436 § 1 k.c. i wskazał, że odpowiedzialność na podstawie tego przepisu opiera się na zasadzie ryzyka, a jej przesłankami są: powstanie szkody, zaistnienie zdarzenia w postaci ruchu mechanicznego środka komunikacji oraz istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem, a powstaniem szkody. Ciężar udowodnienia powyższych przesłanek spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na poszkodowanym szczególnie, że w zakresie odpowiedzialności na podstawie powołanego przepisu nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem mechanicznego środka komunikacji. Odpowiedzialność ta nie jest związana z jakimkolwiek ruchem środka komunikacji, ale tylko takim który był przyczyną powstania szkody.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem karetki należącej do pozwanego a szkodą w postaci zepsutej blokady wjazdowej na parking. Zdaniem Sądu z zebranych w sprawie dowodów niezbiecie wynika, że karetka wyjeżdżając z parkingu osiedla ruszyła w momencie, gdy metalowy cylinder zapory był już zupełnie opuszczony. W tym zakresie Sąd powołał się na zeznania świadków: A. K. - mieszkańca osiedla oraz M. T. - kierowcy karetki, jak również nagranie z kamery. Podkreślił także, iż żaden z przeprowadzonych dowodów nie potwierdza faktu aby kierowca karetki pogotowia rozpoczął manewr przejazdu z trakcie podnoszenia się blokady, co mogłoby spowodować jej uszkodzenie. Jednocześnie Sąd zważył, że nie zostały w rozpoznawanej sprawie przedstawione żadne okoliczności, które wskazywałyby na to, że kierowca karetki mógł uniknąć przejeżdżania przez blokadę w momencie, w którym doszło do jej uszkodzenia. Z akt sprawy wynika, że nie zastosowano środków niezbędnych do prawidłowego, bezpiecznego korzystania z zapory, czy to w postaci dostępnego, widocznego regulaminu /instrukcji korzystania z niej, czy to w postaci sygnalizacji świetlnej czerwone-zielone, widocznej dla kierowcy i informującej o możliwości przejazdu, czy to zamontowania bariery fotokomórkowej blokującej zaporę od momentu zatrzymania się pojazdu przed wyznaczoną linią. Sąd Rejonowy odwołał się do opinii biegłego wskazując, że wynika z niej, iż przy takim sposobie zamontowania zapory w jaki uczyniono to na osiedlu (...), mimo prawidłowego zastosowania się przez użytkowników do zasad korzystania z niej i mimo sprawnego działania pętli indukcyjnej oraz systemu automatycznego opuszczania zapory i tak może dojść do narażenia przejeżdżających przez nią pojazdów na uszkodzenie. W opinii bowiem wprost stwierdzono, że pojazd stojący na wyznaczonej linii nie znajduje się jeszcze w zasięgu działania pętli indukcyjnej odpowiedzialnej za blokowanie się zapory, kierowca takiego pojazdu, jeśli wykonuje manewr ruszania przez kilka sekund, nie zdąży podjechać do obszaru działania pętli, co spowoduje, że zapora zaczyna się podnosić, a czego kierowca nie jest w stanie zauważyć. Jednakże żadne informacje o takim działaniu bloku nie zostały umieszczone w okolicy jego zainstalowania, podobnie jak żadne stosowne zabezpieczenia, przewidziane przez producenta blokady jako obligatoryjne. W ocenie Sądu pierwszej instancji kierowca karetki, nie miał w takiej sytuacji możliwości uniknięcia zetknięcia samochodu z zaporą, mimo zastosowania podstawowych reguł ostrożności w prowadzeniu pojazdu. Sąd podkreślił przy tym, że na uwadze należy mieć fakt, iż przy samochodach o większych gabarytach, manewr ruszania trwa zwykle dłużej. Konkludując Sąd stwierdził, że z powyższego nie wynika aby ruch karetki albo zachowanie jej kierowcy było przyczyną samą w sobie uszkodzenia zapory blokady. Z uwagi na

brak wykazania związku przyczynowego między ruchem karetki a uszkodzeniem blokady Sąd uznał, że powództwo podlega oddaleniu.

W dalszej części uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy szeroko odniósł się do podnoszonych przez pozwanego i interwenienta ubocznego okoliczności egzoneracyjnych. Wskazał na podstawie zgromadzonych dowodów, że powód był informowany jeszcze przed tym zdarzeniem o nieprawidłowościach w działaniu blokady wjazdu na parking, jednakże z dowodów tych nie wynika, aby podjął jakiegokolwiek działania w celu wyjaśnienia czy usunięcia zaistniałych nieprawidłowości. Dopiero pismem z dnia 10 lipca 2012 roku zwrócił się do firmy, która zainstalowała system blokady, o udzielenie stosownych wyjaśnień. Zdaniem Sądu strona powodowa nie zapewniła prawidłowego i bezpiecznego przejazdu przez wspomnianą blokadę. W tym zakresie Sąd Rejonowy odwołał się do treści opinii biegłego oraz instrukcji użytkowania blokady, zgodnie z którą użytkownik zaporę winien zamontować odpowiednie urządzenie zabezpieczające w postaci np. fotokomórki, listwy krawędziowej, które są potrzebne by ochronić użytkowników przed niebezpieczeństwem spowodowanym przez zgniecenie, podniesienie i uderzenie krawędzi bramy, oraz zamontowanie przynajmniej jednego ostrzegawczego sygnalizatora świetlnego w widocznym miejscu. Sąd podkreślił, że obowiązki te nie zostały spełnione przy zainstalowaniu wspomnianej zaporę, zaś zastosowana sygnalizacja świetlna w postaci diod ze światłem pulsacyjnym w samej zaporze nie spełnia powyższych wymagań, gdyż dla kierowców prawidłowo stojących przed zaporą, jest niewidoczna z miejsca wyznaczanego do zatrzymania się. Sąd zważył, że ze wskazań biegłego wynika, iż wystarczające jest do powstania uszkodzeń już kilkusekundowe zawahanie się przed uruchomieniem pojazdu, ponieważ automatyka blokady w momencie nadjeżdżania samochodu jest zbyt późna i zbyt powolna aby usunąć zagrożenie kolizji. Podniósł także, iż za prawidłowy i bezpieczny przejazd przez blokadę odpowiedzialny jest jej właściciel, a zatem (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w R., która nie dostosowując się do instrukcji obsługi blokady, nie zapewniła prawidłowego korzystania z tego urządzenia, narażając tym samym potencjalnych użytkowników na uszkodzenia i pojazdów i samej blokady.

Sąd Rejonowy odniósł się także do zarzutu formułowanego przez powodową Spółdzielnię, iż kierowca karetki powinien upewnić się czy wjazd przez blokadę jest niezbędny, a przejeżdżając przed nią zachować szczególną ostrożność, aby móc zorientować się czy zaczepi o przeszkodę i wówczas natychmiast zatrzymać pojazd. Wskazał jednak, że brak jest w sprawie jakichkolwiek dowodów, by kierowca karetki naruszył podstawowe zasady ostrożności korzystając z wjazdu na parking. Niezależnie od tego Sąd stwierdził, że kierowcy karetek czy też innych służb porządkowych, działając często w sytuacji zagrożenia życia, wymagających natychmiastowej interwencji, wykonując swoje zadania wybierają drogę, która w danej chwili wydaje się najodpowiedniejsza. Nie zwalania ich to wprowadzanie z zachowania podstawnych zasad prawidłowego prowadzenia pojazdu, nie mniej jednak, to właściciel/zarządca, szczególnie tak znacznego osiedla, winien przewidzieć konieczność korzystania z każdej możliwej drogi dostępu przez powyższe służby oraz zapewnić prawidłowy i dogodny przejazd. Podobnie też powinien zapewnić bezpieczny, spokojny przejazd przez zaporę wjazdową dla każdego potencjalnego przejeżdżającego, skoro zdecydował się ją zainstalować.

Ubocznie Sąd wskazał, że nie może w rozpoznawanej sprawie mieć zastosowanie do odpowiedzialności pozwanego przepis art. 435 k.c., gdyż pozwanego nie można uznać za prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Jego działalność nie opiera się bowiem wyłącznie na korzystaniu z pojazdów mechanicznych-karetek, ale jedynie w zakresie swojej działalności z takich pojazdów korzysta.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu wydano na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku strona powodowa zarzuciła:

- błędne ustalenia faktyczne polegające na stwierdzeniu, że przejazd karetki pogotowia ratunkowego i zachowanie się jej kierowcy nie były przyczyną uszkodzenia zaporę blokady parkingowej podczas, gdy z ustalonego zdarzenia taki związek przyczynowy jest oczywisty;
- naruszenie art. 436 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu podczas, gdy zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego.

Wskazujące na powyższe powodowa Spółdzielnia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie kwoty 5.535 zł z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wywodziła, że związek przyczynowy między zaistniałą szkodą, a ruchem karetki jest oczywisty, gdyż kierowca wahając się przez kilka sekund zbyt późno ruszył pojazdem, gdy już zaczął działać mechanizm podnoszenia blokady, a nadto rozpoczął jazdę zbyt energicznie, z dużą prędkością, o czym świadczy wielkość uszkodzeń blokady. Zachowanie skarżącego strona powodowa oceniła jako ryzykowne o czym jej zdaniem świadczy fakt, że przypadkowe osoby za pomocą pilota opuszczały blokadę. Jej zdaniem za odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka przemawia przede wszystkim fakt, że nie było potrzeby wjeżdżania na osiedlowy parking, oddalony od budynku, w którym mieszkała chora osoba. Podniosła także, iż nie zaistniały przesłanki uwalniające pozwanego od odpowiedzialności w postaci siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego.

W odpowiedzi na apelację interwenient uboczny po stronie pozwanej wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego również wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż podniesione w niej zarzuty są bezzasadne.

Wbrew twierdzeniom apelującej wskazać należy, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są trafne i znajdują w całości oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne.

Część argumentów przywołanych przez skarżącą w uzasadnieniu zarzutu błędnych ustaleń faktycznych to w istocie tylko tezy, dla których w materiale dowodowym nie ma jakiegokolwiek oparcia. Wskazać bowiem należy, iż z żadnego dowodu istniejącego w niniejszej sprawie nie wynika, iżby kierowca karetki zbyt późno ruszył, gdy zaczął już działać mechanizm podnoszenia blokady oraz by rozpoczął jazdę zbyt energicznie, albo poruszał się z nadmierną prędkością. Nie został również przedstawiony żaden dowód na zależność rozmiaru uszkodzenia cylindra blokady od zbyt energicznego rozpoczęcia jazdy przez kierowcę karetki. Okoliczności powyższe nie należą też do faktów powszechnie znanych w rozumieniu art. 213 § 1 k.p.c. i art. 228 § 1 k.p.c., ani też nie zostały przyznane przez pozwanego.

Przypomnieć należy, że ustaleniu przez sąd istotnych okoliczności faktycznych sprawy służy postępowanie dowodowe. Zgodnie bowiem z art. 227 k.p.c. fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie są przedmiotem dowodów. Strony procesu mają określone obowiązki dowodowe: dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy i przedstawiać dowody (art. 3 k.p.c., art. 232 k.p.c.), zaś sąd w uzasadnieniu orzeczenia zobowiązany jest między innymi wskazać fakty uznane za udowodnione oraz dowody, na których się oparł.

Z powyższego wyraźnie wynika, że okoliczności faktyczne ustalone przez sąd muszą mieć oparcie w zebranych w sprawie dowodach. Jeżeli na poparcie twierdzeń strony o faktach nie zostanie przedstawiony żaden dowód, a okoliczność twierdzona nie zostanie przyznana przez stronę przeciwną oraz nie należy do faktów powszechnie znanych, ani nie wynika z innych ustalonych faktów (art. 231 k.p.c.), to w sytuacji, gdy przeciwnik jej zaprzeczy, sąd nie jest władny uznać tego faktu za udowodniony, a w konsekwencji nie może wprowadzić takiej okoliczności do poczynionych ustaleń faktycznych. Tym bardziej nie może uznać takiej okoliczności za ustaloną, gdy w sprawie istnieją dowody przeciwne. W opisanej sytuacji, apelujący nie może, opierając się na faktach, co do których brak dowodów i które nie znalazły się w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, skutecznie konstruować zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Skoro zatem w rozpoznawanej sprawie nie przedstawiono dowodów zaistnienia okoliczności wywodzonych obecnie w uzasadnieniu apelacji, a mianowicie tego, że: kierowca karetki zbyt późno ruszył pojazdem i uczynił to w chwili,

gdy mechanizm podnoszenia blokady zaczął działać, kierowca rozpoczął jazdę zbyt energicznie, o czym świadczyć ma wielkość uszkodzeń blokady, kierowca jechał z nadmierną prędkością, to zarzut błędów w ustaleniach faktycznych należy uznać za chybiony.

Niezależnie od tego co zostało dotychczas powiedziane wskazać należy, iż zarzut błędnych ustaleń faktycznych, wyrażających się w przyjęciu przez Sąd, iż między ruchem karetki a powstałą szkodą brak jest związku przyczynowego, został przez skarżącą wadliwie postawiony.

Ocena czy między działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego do odszkodowania, a powstaniem szkody istnieje związek przyczynowy, czy też go brak, należy do kwestii stosowania prawa materialnego, w tym konkretnym wypadku art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., nie zaś do kwestii ustaleń faktycznych. Odnosząc się zatem do tego zarzutu w aspekcie ewentualnego naruszenia prawa materialnego należy stwierdzić, że nie jest to zarzut trafny.

Przepis art. 361 k.c. mówi o normalnych następstwach zdarzeń wywołujących szkodę. Następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle skutkiem określonego zdarzenia (por. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 20 września 2013 roku II CSK 657/12, LEX nr 1385866, z dnia 20 października 2011 roku III CSK 351/10, LEX nr 1103011, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 stycznia 2014 roku I ACa 565/13, LEX nr 1422495). Typowym jest taki skutek, jaki daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, o którym na podstawie zasad doświadczenia życiowego wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zjawiska (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2000 roku III CKN 810/98, LEX nr 51363).

W celu ustalenia czy między zdarzeniem a szkodą występuje normalny związek przyczynowy należy w pierwszej kolejności ocenić czy określony fakt (przyczyna) był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego faktu (skutku). Następnie niezbędne jest rozważenie czy powiązania te należy traktować jako normalne, tzn. typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności. Ocena czy skutek jest normalny winna uwzględniać okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i – w sprawach zawilych, nieoczywistych – z zasad wiedzy naukowej, specjalnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 października 2013 roku I ACa 374/13, LEX nr 1381376).

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do uznania, że uszkodzenie cylindra blokady było normalnym, typowym następstwem przejeżdżania karetki przez blokadę. Istotnie, gdyby karetką nie przejeżdżała przez blokadę, to podnoszący się cylinder blokady nie zetknąłby się z podwoziem pojazdu i nie doszłoby do uszkodzenia cylindra. W tym sensie można zatem mówić o istnieniu związku między ruchem pojazdu, a uszkodzeniem blokady. Nie można jednak zasadnie twierdzić, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy skutek, w postaci uszkodzenia wymienionego urządzenia, był normalnym następstwem ruchu karetki. Nie można bowiem przyjąć, by charakterystycznym, zwykle występującym skutkiem przejeżdżania pojazdu przez blokadę wjazdu na parking, będącą w chwili rozpoczęcia jazdy w pozycji opuszczonej (zwolnionej), było uszkodzenie cylindra blokady. Normalnym, typowym i oczekiwanym rezultatem jest natomiast w takiej sytuacji bezpieczne i bezkolizyjne przejechanie pojazdu przez blokadę.

Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy blokada zaczęła podnosić się w czasie przejazdu karetki, zaś w chwili ruszania pojazdu blokada była opuszczona, schowana w podłożu. Powód nie zdołał wykazać, że było inaczej. Należy zatem uznać, że uszkodzenie blokady było rezultatem jej podniesienia się w czasie, gdy przejeżdżający pojazd nie opuścił jeszcze obszaru blokady. Podkreślenia wymaga przy tym, że z opinii biegłego Z. S. wynika jednoznacznie, iż sama pętla indukcyjna nie spełnia założonej roli zabezpieczającej, a automatyka urządzenia w chwili nadjeżdżania pojazdu jest zbyt wolna, aby usunąć zagrożenie kolizji i wobec tego istnieje możliwość uszkodzenia zapory mimo prawidłowego działania pętli i przy prawidłowym zachowaniu kierowcy (k. 174).

W przedstawionych okolicznościach i w świetle wymowy zgromadzonych w sprawie dowodów za trafne uznać należy stanowisko wyrażone przez Sąd pierwszej instancji, że brak jest normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego między ruchem karetki, a powstałą szkodą.

Niezależnie od tego wypadka zauważyć, że niewątpliwym jest w rozpoznawanej sprawie, iż nie zostały zainstalowane, wymagane przez producenta, dodatkowe zabezpieczenia blokady, w postaci bariery komórkowej lub widocznej dla kierowców sygnalizacji świetlnej czerwone - zielone. Brak było także odpowiedniej instrukcji korzystania z blokady, z której kierowcy mogliby się dowiedzieć w jaki sposób należy się zachować, by przejazd przez zaporę był bezpieczny i bezkolizyjny, w szczególności zaś informacji o konieczności niezwłocznego ruszenia z miejsca oznaczonego na asfalcie białą linią. Opisane zaniedbania bezsprzecznie obciążają właściciela blokady i prowadzą do wniosku, że wyłączną winę za powstanie szkody ponosi powodowa Spółdzielnia, która nie zapewniła bezpiecznego działania urządzenia, i jednocześnie nie poinformowała potencjalnych użytkowników o zasadach bezpiecznego i bezkolizyjnego korzystania z blokady, w takim stanie, w jakim urządzenie zostało zamontowane. To zaś, zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., uwalnia pozwanego od odpowiedzialności za zaistniałą szkodę, nawet jeśli istniałby normalny związek przyczynowy między ruchem karetki a szkodą, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c.

Zaskarżony wyrok należało uznać zatem za prawidłowy, zaś zarzut naruszenia art. 436 § 1 k.c., podniesiony w apelacji, za bezzasadny.

Z tych wszystkich względów i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł, jak w pkt I sentencji.

Stosownie do wyników postępowania apelacyjnego i zważywszy na to, że pozwany i interwenient uboczny złożyli wnioski o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, Sąd Okręgowy na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążył stronę powodową kosztami poniesionymi przez przeciwników. Na wysokość tych kosztów składają się wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego oraz pełnomocnika interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, ustalone zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490, tekst jednolity).